

Sygn. akt I ACa 1168/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Michał Kłos

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska (spr.)

SA Jacek Pasikowski

Protokolant: stażysta Iga Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. F.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Staroście (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 31 maja 2016 r. sygn. akt I C 1027/15

1. oddala apelację;

2. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1168/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu, w sprawie z powództwa M. F. przeciwko Skarbowi Państwa – Staroście (...) o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1), nie obciążając powódki kosztami procesu (pkt 2)

(wyrok – k. 210).

Powyzsze rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne. Z ustaleń tych wynikało, że w latach 1939 - 1945 w obrębie wsi O. znajdowało się gospodarstwo rolne, które obejmowało nieruchomości zapisane w księdze wieczystej:

- Kw. Olszyna wykaz 2 – dc. Kw. 270 o powierzchni 6,50,20 ha, składające się z zabudowań i roli,

- Kw. Olszyna wykaz 8 - dc. Kw. 271, o powierzchni 1,48,70 ha, składające się z roli,

- Kw. Olszyna wykaz 22 - dc. Kw (...), o powierzchni 1,92,80 ha, które stanowiło własność G. M. (1) z domu H., babci powódki. G. M. (2) wpisano jako właścicielkę w księgach wieczystych w dniu 4 marca 1938 r.

G. M. (2) i jej mąż A. M., dziadkowie powódki, byli obywatelami polskimi narodowości polskiej, wyznania ewangelickiego. G. i A. M. nie zrzekli się swojego polskiego obywatelstwa ani nigdy go nie zmienili na inne. W dniu 11 września 1939 r. w O. zmarł A. M.. Po jego śmierci gospodarstwo prowadziła G. M. (2), pod której opieką znajdowała się czwórka dzieci, w wśród nich najstarszy syn E. M. (1) - ojciec powódki. E. M. (1) był obywatelem Polski, brał udział w kampanii wrześniowej w 1939 r. W książeczce wojskowej E. M. (1) wydanej przed drugą wojną światową wskazano, że jest on narodowości polskiej, a jego językiem macierzystym jest język polski. Rozkazem Ministra Obrony Narodowej z dnia 7 grudnia 1948 r. E. M. (1) został przeniesiony do rezerw Wojska Polskiego z dniem 7 stycznia 1950 r.

Po powrocie z wojny do domu w 1947 r. E. M. (1) w należących do jego rodziców gospodarstwie rolnym położonym na terenie powiatu (...) zastał już obcą rodzinę. E. M. (1) ożenił się z L. M. z sąsiedztwa i zamieszkał na jej gospodarstwie rolnym. Rodzice powódki po wojnie czuli się prześladowani i zastraszeni.

Od poprzedników prawnych powódki - małżonków A. M.

i G. M. (2) - na mocy art. 2 ust. 1 lit. b Dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. z 1945 r., Nr 10, poz. 51), przejęto grunty rolne zabudowane, znajdujące się w obrębie wsi O. o łącznej powierzchni 9,917 ha. Przedmiotowe gospodarstwo rolne przeszło na własność Skarbu Państwa, jako ponemieckie na podstawie przepisów o przeprowadzeniu reformy rolnej. Podstawą nabycia własności przedmiotowych nieruchomości ziemskich przez Skarb Państwa był wpis w księdze wieczystej dokonany na podstawie trzech zaświadczeń Starosty Powiatowego (...) z dnia 5 sierpnia 1948 r., wydanych na podstawie art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz.U. R.P. Nr 39, poz. 233) i na zasadzie przepisów rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 kwietnia 1947 r. (Dz.U. R.P. Nr 41, poz. 200).

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i (...) Starostwa Powiatowego w K. w zbiorze dokumentów nie posiada żadnych dokumentów dotyczących przejęcia na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości leżących we wsi O., a będących własnością A. i G. małżonków M..

Po upływie dwóch lat od przejęcia przedmiotowych nieruchomości na cele reformy rolnej, Urząd (...) w K. w dniu 28 grudnia 1950 r. złożył wniosek o pozbawienie E. M. (1), L. M. i M. M. (2) (obecnie F.) obywatelstwa, który na skutek zwrócenia się strony z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego, Sąd Powiatowy w K., postanowieniem z dnia 13 kwietnia 1951 r., sygn. akt Ko 245/51, oddalił.

W czasie składania wyżej wymienionego wniosku matka powódki - L. M. była właścicielką nieruchomości rolnej położonej w R., działka nr (...), o powierzchni 1,39 ha, dla której aktualnie prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Ostrzeszowie księga wieczysta o nr (...).

W dniu 19 grudnia 1984 r. działający w imieniu Skarbu Państwa przedstawiciel Banku (...) dokonał sprzedaży nieruchomości położonych w O., to jest działki nr (...) o obszarze 0,55,00 ha, zapisanej w księdze wieczystej Kw nr (...), działki nr (...)

o obszarze 0,13,00 ha, zapisanej w księdze wieczystej Kw nr (...) i działki lasu nr (...) o obszarze 0,50,00 ha, wpisanej w księdze wieczystej O. wykaz 4 na rzecz B. M., pozostające w ustawowej wspólności majątkowej z mężem S. M.. B. M. wniosła o odłączenie z księgi wieczystej O. wykaz 4 działki nr (...) i przyłączenie tej działki do księgi wieczystej Kw nr (...). W dniu 19 grudnia 1984 r. dokonano wpisu w tych księgach wieczystych prawa własności na rzecz B. M. i jej męża S. M..

Po migracji dawnych ksiąg wieczystych O. wyk. 2 dc. Kw. nr 270, O. wyk. 8 dc. Kw. nr 271, O. wyk. 22 dc. 997 do centralnej bazy ksiąg wieczystych powstały odpowiednio księgi wieczyste nr Kw. nr (...), Kw. nr (...), nr (...). W tych księgach jako właściciel widnieje D. M., córka S. i B., a podstawą wpisu była umowa darowizny z dnia

31 października 1996 r. W księdze nr (...) doszło do zmiany nazwiska D. M. na C. w następstwie zawarcia związku małżeńskiego. Nieruchomość, dla której prowadzono księgę wieczystą O. wyk. 22 dc. 997, której właścicielką jest D. C. nie była przedmiotem umowy sprzedaży z dnia 19 grudnia 1984 r. Nie jest znana podstawa przejścia własności nieruchomości zapisanej w dawnej księdze wieczystej O. wyk. 22 dc. 997 ze Skarbu Państwa na rodziców obecnej właścicielki.

Obszar nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej nr (...) wynosi 1,05,00 ha, natomiast obszar nieruchomości zapisanej w dawnej księdze wieczystej O. wyk. 2 dc. Kw Nr 270 zgodnie z częściowym odpisem z dnia 13 grudnia 1990 r. wynosił 6,50,20 ha. Podobnie obszar nieruchomości zapisanej w Kw Nr (...) wynosi 0,13,00 ha, natomiast obszar nieruchomości zapisanej w dawnej księdze wieczystej O. wyk. 8 dc. Kw Nr 271 - zgodnie z częściowym odpisem z dnia 13 grudnia 1990 r. wynosił 1,48,70 ha. Również obszar nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej (...) wynosi 1,0559 ha, natomiast obszar nieruchomości zapisanej w dawnej księdze wieczystej O. wykaz 22 - dc. Kw (...), zgodnie z częściowym odpisem z dnia 13 grudnia 1990 r. wynosił 1,92,80 ha. Pozostałe działki, które należały do poprzedników prawnych powódki, nie objęte wyżej wymienionymi księgami wieczystymi i przejęte przez Skarb Państwa zostały trwale rozdysponowane. Na dzień 27 października 1998 r. należały do C. i M. K., Gminy i Miasta O., D. M. i C. J..

W 1989 r. ojciec powódki E. M. (1) miał 76 lat, a powódka 49 lat.

W 1990 r. ojciec powódki wystąpił do Urzędu Miasta w O.

z wnioskiem o udostępnienie dokumentów, które uprawniałyby go do otrzymania odszkodowania. Nadto zwrócił się z wnioskiem do Sądu o wydanie odpisów ksiąg wieczystych nieruchomości należących do jego rodziców.

W 1990 r. ojciec powódki dysponował owymi odpisami ksiąg wieczystych, nie podjął żadnych starań o odzyskanie nieruchomości, bo oczekiwał na ustawę reprivatyzacyjną.

W 1993 r. nieruchomość powódki została pozbawiona drogi dojazdowej.

W ocenie powódki było to następstwem nieuzasadnionego działania Urzędu Miasta i Gminy w O.. Od tego czasu trwają w tej sprawie postępowania administracyjne, w których powódka jest stroną. Obecnie sprawa jest na etapie odwołania od decyzji do sądu administracyjnego.

W 1995 r. powódka odebrała telefon, w którym poinformowano ją, że jak zacznie starać się o zwrot działek położonych w O. to zostanie pozbawiona pracy. Powódka była wówczas pracownicą Urzędu Miasta i Gminy O. na stanowisku kierownik Kinoteatru w O.. Powódka straciła pracę w 1996 r., a jako przyczynę jej zwolnienia podano nie wywiązywanie się z obowiązków. Powódka odwołała się od tej decyzji do Sądu Pracy. Strony porozumiały się i stosunek pracy z powódką został rozwiązany za porozumieniem stron.

Pismem z dnia 1 lipca 1997 r. E. M. (1), syn G. i A. M., a zarazem ojciec powódki, zwrócił się z wnioskiem do Urzędu Rejonowego w O. Oddział Geodezji i (...) Gruntami o zwrot zabranego na własność przez Skarb Państwa gospodarstwa rolnego, objętego księgami wieczystymi Kw. Olszyna wykaz 2 - dc Kw. 270, Kw. Olszyna wykaz 8 - dc. Kw. 271, Kw. Olszyna wykaz 22 - dc. Kw (...). Urząd po przeprowadzeniu dochodzenia i zbadaniu ksiąg wieczystych udzielił wyjaśnień E. M. (1) pismem z dnia 21 października 1997 r. W odpowiedzi z dnia 21 października 1997 r., w sprawie GG. (...) wskazał mu, że podstawą przejścia na własność Skarbu Państwa gospodarstwa rolnego jego rodziców były zaświadczenia Starosty Powiatowego w K. z dnia 5 sierpnia 1948 r. Przejęte nieruchomości zostały trwale rozdysponowane. Przepisy kodeksu postępowania administracyjnego dotyczące zaświadczeń nie znają pojęcia „anulowania” wcześniej wydanego zaświadczenia. Nie można wydać w oparciu o przepisy kodeksu postępowania administracyjnego zaświadczeń stwierdzających, że przedmiotowe nieruchomości nie podlegały przejściu na rzecz Skarbu Państwa, ale wnioskujący może dochodzić swoich roszczeń na drodze sądowej.

Pismem z dnia 24 września 1998 r. powódka zwróciła się do ówczesnego Prezesa Rady Ministrów J. B. z prośbą o udzielenie pomocy prawnej w sprawie zwrotu zabranego na własność przez Skarb Państwa gospodarstwa rolnego w 1948 r. Pismem z dnia 5 października 1998 r. Biuro Skarg i Wniosków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zwróciło się o wyjaśnienie do Urzędu Wojewódzkiego w K., Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i (...). Natomiast Urząd

Wojewódzki w K. pismem z dnia 14 października 1998 r. przekazał sprawę do rozpatrzenia Urzędowi Rejonowemu w O., o czym poinformowana została powódka.

W odpowiedzi kierownik Oddziału Geodezji i (...) Gruntami Urzędu Rejonowego w O. pismem z dnia 28 października 1998 r. udzielił wyjaśnień i przesłał kserokopię mapy katastralnej, martykuły katastralnej, kserokopię mapy ewidencyjnej, wyciąg z operatu dochodzeniowego przed założeniem ewidencji gruntów wsi O., z których wynikało, jakie numery działek ewidencyjnych objęte były księgami wieczystymi Skarbu Państwa o numerach 270, 997 i 271. Poza tym urząd rejonowy przekazał aktualne wypisy z ewidencji gruntów, z których wynikało, że cała powierzchnia przejęta na własność Skarbu Państwa od A. i G. M. (2) została rozdysponowana pomiędzy D. M., właścicielkę 5,12 ha, małżonków C. i M. K., właścicieli 3,04 ha, C. J., właściciela 1,48 ha, które nabył aktem notarialnym w 1938 r. od G. M. (2) oraz Gminę i Miasto O., właściciela 0,49 ha. Urząd Wojewódzki w K., Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i (...) odebrał owe pismo w dniu 4 listopada 1998 r. Biuro Skarg i Wniosków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ponownie pismem z dnia 27 listopada 1998 r. zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego w K., Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i (...) o zajęcie konkretnego stanowiska, na jakiej podstawie przyjęto, że A. i G. M. (2) byli narodowości niemieckiej.

Ojciec powódki do chwili swojej śmierci w 2000 r. nie podjął żadnych działań na drodze postępowania sądowego.

Powódka w 2007 r. podjęła starania o zwrot ziemi położonej w miejscowości O. należącej do jej poprzedników prawnych. Powódka zaczęła wówczas szukać dokumentów tych działek i znalazła m.in. zaświadczenia dotyczące przejęcia na cele reformy rolnej.

Postanowieniem z dnia 11 grudnia 2008 r., sygn. akt I Ns 247/08, Sąd Rejonowy w Ostrzeszowie stwierdził, że spadek po A. M. (dziadku powódki), zmarłym dnia 11 września 1939 r. w O., ostatnio zamieszkałym w O., na podstawie ustawy nabyli:

- żona G. M. (1) z domu H. w 1/4 (4/16) części
- oraz ich dzieci: E. M. (1), E. M., Z. M. i H. G., w 3/16 części każdy.

Nadto Sąd Rejonowy w Ostrzeszowie stwierdził, że spadek po G. M. (1) z domu H. (babci powódki), zmarłej w dniu 30 kwietnia 1978 r. w B., ostatnio zamieszkałej w B., na podstawie ustawy nabyli:

- dzieci: E. M. (1), syn A. i G., E. M., syn A. i G., Z. M., syn A. i G. w 1/4 (2/8) części każdy,
- wnuki I. G., córka W. i H. oraz E. L., córka W. i H. w 1/8 części każda.

Poza tym Sąd stwierdził, że spadek po E. M. (1) (ojcu powódki), synu A. i G., zmarłym w dniu 14 kwietnia 2000 r. w R., ostatnio zamieszkałym w R., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 19 kwietnia 1999 r., otwartego i ogłoszonego przed Sądem Rejonowym w Ostrzeszowie w dniu 16 maja 2000 r. w sprawie I Ns 202/00 nabyli: M. F., córka E. i L. oraz D. F., syn A., do wspólności majątkowej małżeńskiej, w całości. Nie było działu spadku.

Pismem z dnia 10 lipca 2013 r. M. F. wniosła o wydanie decyzji stwierdzającej, że nieruchomości położone we wsi O., w powiecie (...), zapisane w księgach wieczystych KW O. nr 2, 8 i 22, stanowiące były własność A. i G. M. (2) nie podpadają pod działanie art. 2 ust. 1 lit b) dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Postanowieniem z dnia 17 lipca 2013 r., znak SN-IV. (...)63.2013.7 Wojewoda (...) orzekł o zwrocie powyższego podania z dnia 10 lipca 2013 r. Postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2013 r., w sprawie GZm. 057-625-344/13, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu zażalenia M. F. na powyższe postanowienie Wojewody (...) z dnia 17 lipca 2013 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie. M. F. wniosła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W. za pośrednictwem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wyrokiem z dnia 13 maja 2014 r., w sprawie I SA/Wa (...), Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. oddalił skargę.

Powódka ma 66 lat, posiada wykształcenie średnie i mieszka w miejscowości R. wraz z mężem D. F., obywatelem słowackim. Wymienieni są małżeństwem od 1977 r. Po zawarciu związku małżeńskiego mieszkali na terenie byłej Czechosłowacji. W 1978 r. przeprowadzili się do Polski i zamieszkali w R. wraz z ojcem powódki E. M. (1). Powódka jest współwłaścicielką nieruchomości rolnej o powierzchni 2,30 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym. Powódka utrzymuje się z emerytury w kwocie 1.228,03 zł netto miesięcznie oraz ze świadczenia emerytalnego w kwocie 656 koron czeskich, tj. na dzień orzekania około 106 zł miesięcznie (1 (...) = 0, (...) z dnia 31 maja 2016 r.). W 2014 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 18.212,29 zł z tytułu emerytury i innych źródeł. Obecnie mąż powódki, który w Polsce przebywa na podstawie karty stałego pobytu, nie pracuje i utrzymują się z osiąganych przez nią dochodów. Powódka utrzymuje kontakt z rodziną z Niemiec.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa opartego na żądaniu zasądzenia odszkodowania w wysokości 475.392 zł z tytułu bezprawnego przejęcia przez Skarb Państwa własności szczegółowo określonych nieruchomości położonych w miejscowości O..

Zdaniem Sądu Okręgowego powódka wykazała, że nieruchomości położone w miejscowości O. (obecnie powiat (...), województwo (...)), o łącznej powierzchni 9,917 ha, zapisane w dawnych księgach wieczystych Kw. Olszyna wykaz 2 - dc. Kw nr 270, Kw. Olszyna wykaz 8 - dc. Kw nr 271, Kw. Olszyna wykaz 22 - dc. Kw nr 997 zostały z mocy prawa przejęte na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 2 ust. 1 pkt b Dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. z 1945 r., Nr 3, poz. 13) i przeznaczone na cele reformy rolnej. Świadczył o tym wpis prawa własności na rzecz Skarbu Państwa w księgach wieczystych przedmiotowych nieruchomości, dokonany na podstawie trzech zaświadczeń Starosty Powiatowego (...) z dnia 5 sierpnia 1948 r., wydanych na podstawie art. 1 ust. 1 dekretu z dnia 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz.U. z 1946 r., Nr 39, poz. 233) i na zasadzie § 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 30 kwietnia 1947 r. w sprawie przekazania starostom czynności, dotyczących wpisywania w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz.U. z 1947 r., Nr 41, poz. 200).

Oceniając przesłanki objętego pozwem roszczenia odszkodowawczego, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że nie można upatrywać źródła szkody w wydaniu zaświadczenia z dnia 5 sierpnia 1948 r. stwierdzającego, że przedmiotowa nieruchomość została przejęta na rzecz Skarbu Państwa. Podobnie za takie zdarzenie nie może być uznane dokonanie przez sąd wpisu prawa własności w księdze wieczystej na rzecz Skarbu Państwa ani faktyczne odebranie nieruchomości, które nie spowodowało utraty własności przez właściciela, a jedynie utratę posiadania i uprawniało właściciela nieruchomości do wystąpienia z nie ulegającym przedawnieniu roszczeniem windykacyjnym.

Zdarzeniem wyrządzającym szkodę dla Sądu Okręgowego było natomiast rozporządzenie nieruchomością położoną w O. o łącznej powierzchni 0,68 ha przez Skarb Państwa na rzecz B. M. pozostającej w ustawowej wspólności majątkowej z mężem S. M. przez zawarcie umowy sprzedaży w dniu 19 grudnia 1984 r. Wszak, zdarzenie to określało odmiennie tytuł własności i w konsekwencji pozbawiało tego prawa dotychczasowego właściciela, doprowadzając do powstania szkody w jego prawnie chronionych dobrach majątkowych od dnia 19 grudnia 1984 r.

Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka nie udowodniła, w jakich okolicznościach i kiedy Skarb Państwa zbył pozostałe nieruchomości

o powierzchni 9.237 ha, skoro jak wykazało postępowanie dowodowe na dzień 27 października 1998 r. inne osoby trzecie dysponowały pozostałymi nieruchomościami będącymi przedmiotem postępowania w sprawie. W tej sytuacji nie było możliwości ustalenia chwili wyrządzenia ewentualnej szkody, która winna pokrywać się z chwilą rozporządzenia przedmiotową nieruchomością przez Skarb Państwa na rzecz osoby trzeciej, a w dalszej kolejności ustalenia, od kiedy należy liczyć termin przedawnienia ewentualnego roszczenia powódki i z zastosowaniem jakich przepisów. Gdyby jednak uznać, że ewentualne rozporządzenie przedmiotową nieruchomością, to jest jej większą częścią nastąpiło przed wejściem w życie obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego z 1964 r., tj. przed dniem 1 stycznia 1965 r., podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa można

by było rozpatrywać w świetle art. 145 k.z., który jak przyjmowało się powszechnie nie miał zastosowania w sytuacji, gdy szkoda wynikła z działalności funkcjonariuszy państwowych o charakterze władczym. Sąd Okręgowy wskazał, że dopiero ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz.U. Nr 54, poz. 243), która weszła w życie z dniem 28 listopada 1956 r. przyjęła, że Państwo ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonej mu czynności na podstawie przepisów prawa cywilnego. Przewidziany w art. 6 tej ustawy, który nie został uchylony przez ustawę z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające kodeks cywilny, roczny termin do dochodzenia roszczeń przeciwko Państwu miał charakter terminu zawitego. Według zaś art. XIII ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające kodeks cywilny ilekroć w nieuchylonych przepisach prawa cywilnego przewidziane są terminy, z których upływem ustawa wyłącza dochodzenie roszczeń (terminy zawite), uważa się je od dnia wejścia w życie kodeksu cywilnego za terminy przedawnienia. W taki sposób dotychczasowe terminy przedawnienia i terminy prekluzyjne służące dochodzeniu roszczeń stały się terminami przedawnienia w rozumieniu kodeksu cywilnego. Przepis art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1956 r., jako przepis szczególny określający przedawnienie roszczeń, dotyczył zdarzeń powstałych przed dniem 31 grudnia 1956 r. Wyłączał on ocenę przedawnienia na podstawie innych przepisów. Jego treść nie pozwalała też na przyjęcie, że przewidziany w nim termin jest dłuższy, aniżeli jeden rok.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy nadmienił, że obiektywnie istniejąca pod rządem władz komunistycznych niemożność dochodzenia od Państwa odszkodowania za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, związane z realizacją dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, powodująca skutki zbliżone do stanu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości, uzasadniała ocenę, że po stronie powódki i jej poprzedników prawnych istniała przeszkoda w dochodzeniu roszczeń, która ustała najpóźniej z dniem 4 czerwca 1989 r., tj. z dniem pierwszych demokratycznych wyborów do parlamentu. Zgodnie z art. XXXV pkt 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające kodeks cywilny do skutków zmian umożliwiających ponowny bieg terminu przedawnienia, stosuje się art. 124 § 1 k.c.

W przedmiotowej sprawie ze względu na uwarunkowania polityczne Sąd Okręgowy za uzasadnione uznał przyjęcie, że bieg przedawnienia uległ zawieszeniu do 4 czerwca 1989 r. Wniesienie powództwa dopiero w dniu 7 lipca 2015 r., wskazuje jednak, że nawet przy przyjęciu koncepcji zawieszenia biegu przedawnienia roszczenie powódki jest przedawnione najpóźniej z dniem 5 czerwca 1990 r. w odniesieniu do zdarzeń zaistniałych pod rządami ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, który przewiduje roczny termin przedawnienia. Natomiast co do zdarzeń zaistniałych w okresie obowiązywania ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. kodeks cywilny (umowa sprzedaży części nieruchomości poprzedników prawnych powódki w dniu 19 grudnia 1984 r.) roszczenie powódki, nawet przy przyjęciu najkorzystniejszego dla niej dziesięcioletniego terminu przedawnienia, jest przedawnione najpóźniej z dniem 5 czerwca 1999 r. (art. 442 § 1 zd. 2 k.c.).

W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy wykluczył możliwość uznania zarzutu przedawnienia za przejaw nadużycia prawa. Podkreślił przy tym, że powódka znacznie przekroczyła termin dochodzenia roszczenia, skoro z roszczeniem odszkodowawczym wystąpiła dopiero w dniu

7 lipca 2015 r., nie wykazując, dlaczego zarówno ona, jak i jej poprzednicy prawni na przestrzeni wielu lat nie mogli tego uczynić. Opiswane przez powódkę okoliczności w piśmie do Prezesa Rady Ministrów z dnia 24 września 1998 r. o doznanych ze strony organów i funkcjonariuszy administracji publicznej wielu krzywdach i niesprawiedliwościach Sąd Okręgowy uznał za gołosłowne, gdyż powódka nie przedłożyła do akt sprawy żadnych dokumentów ani nie zawnioskowała na wyżej opisane okoliczności żadnych świadków, co i tak wydawało się nie mieć znaczenie w sytuacji, gdy dochodzone pozwem roszczenie ma charakter ściśle majątkowy, nie związany ze szkodami na osobie. Wskazywana przez powódkę okoliczność, że ona sama i jej ojciec E. M. (2) składali wnioski do organów administracji terytorialnej i rządowej w sprawie roszczeń związanych z przedmiotową nieruchomością, a jej ojciec nie wystąpił na drogę sądową, bowiem oczekiwał na uchwalenie przepisów reprivatyzacyjnych, nie była w ocenie Sądu Okręgowego wystarczająca do uznania, że zachodzi szczególnie przypadek nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia, zwłaszcza, że E. M. (2) został w 1997 r. pouczony o konieczności dochodzenia roszczeń na drodze sądowej. Ostatecznie Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powódka pomimo braku uchwalenia ustaw reprivatyzacyjnych miała realną możliwość

dochodzenia swoich praw na drodze sądowej i to przez długi czas, co wobec braku postępów legislacyjnych winna była uczynić.

Kierując się trudną sytuacją materialną powódki oraz charakterem dochodzonego roszczenia, Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył jej kosztami procesu

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 216 – 221 verte).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiodła powódka, zaskarżając go w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia, w sytuacji gdy zarzut ten jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, ocenami moralnymi działań pozwanego i zmierza do uchylenia się przez pozwanego od odpowiedzialności za swe bezprawne działania wobec powódki oraz poprzez błędne, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz logicznego rozumowania przyjęcie, że wskazywane przez powódkę okoliczności w szczególności związane z utrudnianiem uzyskania informacji i dokumentów dotyczących bezprawnego przejęcia przedmiotowych nieruchomości przez Skarb Państwa, która to sytuacja utrzymuje się do dnia dzisiejszego, fakt represjonowania Ewangelików zamieszkujących przedmiotowy obszar, które miały miejsce również wobec ojca powódki, w efekcie czego był osobą schorowaną w trudnej sytuacji finansowej uniemożliwiającej dochodzenie swych praw, w świetle jednoznacznie i rażąco bezprawnego przejęcie przez

Skarb Państwa nieruchomości należących do rodziców powódki, na podstawie art. 2 ust. 1. lit. b Dekretu (...) Komitetu (...) z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, uznając, że przedmiotowe nieruchomości należą do nie - Polaków, „nie są wystarczające do uznania, że zachodzi szczególny przypadek nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczeń” oraz, że „powódka pomimo braku uchwalenia ustaw reprivatyzacyjnych miała realną możliwość dochodzenia swoich praw na drodze sądowej i to przez długi okres czasu, co wobec braku postępów legislacyjnych winna była uczynić”, co w konsekwencji spowodowało nierozpoznanie istoty niniejszej sprawy,

2. naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- dokonanie dowolnej, sprzecznej ze zgromadzonym w sprawie

materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego oceny dowodu z zeznań powódki w zakresie, w jakim wskazywała na okoliczności związane z uniemożliwianiem uzyskania przez powódkę jak i jej ojca jakichkolwiek dokumentów i informacji dotyczących bezprawnego przejęcia przez Skarb Państwa przedmiotowych nieruchomości oraz związane z wieloletnim prześladowaniem i szkalowaniem ojca powódki oraz jej samej doznając ze strony funkcjonariuszy administracji publicznej wielu krzywd i niesprawiedliwości jako „gołosłowne”, w sytuacji gdy twierdzenia powódki są spójne, logiczne, znajdują oparcie w zeznaniach świadka D. F. oraz treści pisma z dnia 24 września 1998 r. skierowanego przez powódkę do Prezesa Rady Ministrów, w reakcji na co Prezes Rady Ministrów skierował pismo z dnia 5 października 1998 r. do Urzędu Wojewódzkiego w K. polecając zbadanie okoliczności i podstawy przejęcia nieruchomości A. i G. M. (2),

- dokonanie dowolnej, sprzecznej ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego oraz prawidłowego rozumowania oceny, że opisywane przez powódkę w piśmie z dnia 24 września 1998 r. do Prezesa Rady Ministrów krzywdy i niesprawiedliwości doznane ze strony funkcjonariuszy administracji publicznej „są gołosłowne” i w konsekwencji stwierdzając, że powódka nie wykazała, dlaczego zarówno ona jak jej poprzednicy prawni na przestrzeni wielu lat nie mogli wystąpić ze swymi roszczeniami, w świetle faktu, że na skutek wskazanego pisma powódki, Prezes Rady Ministrów pismem z dnia 5 października 1998 r. polecił Urzędowi Wojewódzkiemu w K. zbadanie „w szczególności, na jakiej podstawie oraz w jakich granicach gospodarstwo (...) zostało po wojnie przejęte na własność Państwa, skoro byli oni wprawdzie wyznania ewangelickiego, lecz narodowości polskiej oraz sprawy granic i podziału nieruchomości zabudowanej o pow. 1.39.85 ha, stanowiącej własność matki” oraz w świetle faktu, że w związku z odpowiedzią Urzędu Wojewódzkiego

w K. z dnia 17 listopada 1998 r., Prezes Rady Ministrów pismem z dnia

27 listopada 1998 r. wezwał go do zajęcia „konkretnego stanowiska w kwestiach zawartych w pkt. 1 i 2 pisma Biura z dnia 5 października 1998 r.

W szczególności Biuro prosi o wyjaśnienie, na jakiej podstawie przyjęto, że A. i G. M. (2) byli narodowości niemieckiej”, na które Prezes Rady Ministrów nie uzyskał jakiegokolwiek odpowiedzi, a które to okoliczności jednoznacznie podważają prawidłowość oceny twierdzeń powódki, dokonanej przez Sąd I instancji,

- dokonanie nieprawidłowego, wybiórczego i sprzecznego ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustalenia faktycznego, że „powódka w 2007 r. podjęła starania o zwrot ziemi położonej w miejscowości O. należącej do jej poprzedników prawnych”, w świetle faktu, że zgromadzone w sprawie dokumenty, jak i dowód z zeznań świadka D. F. oraz powódki jednoznacznie wskazują, że powódka już w latach 90-tych podejmowała działania zmierzające do ustalenia podstawy prawnej i faktycznej przejęcia przez Skarb Państwa przedmiotowych nieruchomości, które w konsekwencji miały umożliwić powódce dochodzenie swoich praw na drodze sądowej,

- dokonanie nieprawidłowej, sprzecznnej ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym oraz z zasadami doświadczenia życiowego

i prawidłowego rozumowania oceny, że „powódka pomimo braku uchwalenia ustaw repywatyzacyjnych miała realną możliwość dochodzenia swoich praw na drodze sądowej i to przez długi okres czasu”, w świetle faktu, że do dnia dzisiejszego powódce uniemożliwia się dostęp do dokumentów związanych z nieruchomościami należącymi do jej rodziców, jednocześnie utrudniając dochodzenie swych praw, zastraszania powódki, bezprawnego pozbawienia powódki dostępu stanowiącej jej własność nieruchomości do drogi publicznej, które to działania nasiliły się z momentem podejmowania przez powódkę działań celem uzyskania informacji dotyczących przejęcia przez Skarb Państwa przedmiotowych nieruchomości.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także o rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu

(apelacja – k. 226 – 234 verte).

Pozwany odpowiadając na apelację wniósł o jej oddalenie, a także o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego (k. 241 – 252).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne.

Przechodząc do zarzutów apelacji wskazać należy w pierwszej kolejności, iż za całkowicie bezzasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 5 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia.

W wyroku z dnia 9 grudnia 2011 r., III CSK 100/11, Sąd Najwyższy, wskazał iż nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia z uwagi na treść art. 5 k.c. może nastąpić jedynie w sytuacjach całkowicie wyjątkowych, gdy zarzut przedawnienia, jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, stanowi nadużycie prawa. Dla oceny czy podniesiony zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, konieczne jest rozważenie charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nadmierności.

W niniejszej sprawie charakter dochodzonego roszczenia nie mógł mieć decydującego znaczenia, gdyż przedmiotem roszczenia nie była szkoda na osobie, lecz typowa szkoda majątkowa, której dochodzenie najpóźniej od końca 1989 r. nie podlegało ograniczeniom prawnym ani faktycznym.

Należy również wskazać, iż przyczyny opóźnienia w sądowym dochodzeniu roszczeń, aby mogły usprawiedliwić odmowę uwzględnienia zarzutu przedawnienia, winny mieć charakter okoliczności nadzwyczajnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyżej wskazanym orzeczeniu, nie stanowią takich nadzwyczajnych okoliczności ogólne informacje i publiczna debata na temat reprivatyzacji, jakie miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, aby ówczesne dyskusje i debaty na ten temat uzasadniały powstrzymanie się powódki (i jej ojca – jako przednika prawnego) od dochodzenia roszczeń wynikających dla nich z obowiązującego systemu prawnego. Można by rozważać, czy taką okoliczność uznać za wyjątkową dopiero wtedy, gdyby uchwalenie takiej ustawy stanowiło przesłankę dochodzonych roszczeń odszkodowawczych. Jednakże taka sytuacja nie miała miejsce, również bez uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej istniała realna możliwość w dochodzeniu roszczeń tego rodzaju na drodze sądowej. Co więcej, w niniejszej sprawie, w 1997 roku poprzednik prawny powódki został poinformowany przez Urząd Rejonowy w O., iż roszczenia tego rodzaju mogą być dochodzone na drodze sądowej (odpowiedź Urzędu Rejonowego w O. - koperta k. 203).

Jednakże najbardziej istotna w niniejszej sprawie jest nadmierność opóźnienia w dochodzeniu roszczeń na drodze postępowania sądowego. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy ze względu na uwarunkowania polityczne uzasadnione jest przyjęcie, że bieg przedawnienia uległ zawieszeniu do 4 czerwca 1989 r. Przyjmując najkorzystniejszy dla powódki 10 letni termin przedawnienia (co do roszczeń zaistniałych w okresie obowiązywania ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny), roszczenie uległo przedawnieniu najpóźniej w dniu 5 czerwca 1999 roku. Tymczasem powództwo w niniejszej sprawie wytoczone zostało dopiero w dniu 7 lipca 2015 r., to jest ponad 16 lat po upływie biegu terminu przedawnienia dochodzonego roszczenia. W związku z tak znacznym okresem, jaki upłynął między terminem przedawnienia roszczenia, a jego dochodzeniem na drodze sądowej, usprawiedliwienie tego opóźnienia i w konsekwencji nie uwzględnienie zarzutu przedawnienia mogłoby mieć miejsce jedynie z uwagi na absolutnie nadzwyczajne okoliczności. Do tego rodzaju okoliczności nie mogą w żadnym wypadku należeć, jak tego chciałaby apelująca, zwykłe trudności z uzyskaniem informacji i dokumentów, mających uzasadnić dochodzone roszczenie. Usprawiedliwionej przyczyny tak znacznego opóźnienia nie może stanowić trudna sytuacja finansowa powódki, a wcześniej – jej ojca (poprzednika prawnego). Należy bowiem zauważyć, iż do momentu wejścia w życie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych - osoba fizyczna znajdująca się w trudnej sytuacji majątkowej mogła ubiegać się o zwolnienie od kosztów sądowych na podstawie art. 111 – 113 k.p.c., a po wejścia w życie wyżej wskazanej ustawy – zwolnienia od kosztów sądowych można domagać się na podstawie art. 100 – 102 tej ustawy.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności stwierdzić należy, iż brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 5 k.c. poprzez uwzględnienie zarzutu przedawnienia.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. Całkowicie bezpodstawne są twierdzenia strony apelującej, iż Sąd Okręgowy błędnie nie uznał za wiarygodne zeznań powódki w zakresie, w jakim wskazywała na okoliczności związane z uniemożliwianiem uzyskania przez powódkę, jak i jej ojca, jakichkolwiek dokumentów i informacji mających usprawiedliwić dochodzone roszczenie. Bezpodstawne są również twierdzenia apelującej, iż Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że powódka nie wykazała dlaczego zarówno ona jak i jej poprzednicy prawni na przestrzeni wielu lat nie mogła wystąpić ze swoimi roszczeniami, podczas gdy Prezes Rady Ministrów, wskutek zawiadomienia powódki, pismem z dnia 5 października 1998 r. polecił Urzędowi Wojewódzkiemu w K., zbadanie na jakiej podstawie oraz w jakich granicach gospodarstwo (...) zostało po wojnie przejęte na własność Państwa, skoro byli oni narodowości polskiej. Sąd Okręgowy w poczynionych ustaleniach faktycznych wskazał bowiem, iż powódka (i jej poprzednik prawny) zmagali się z pewnymi trudnościami z pozyskiwaniem informacji i dokumentów niezbędnych do dochodzenia roszczenia. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazał, iż w 1995 r. powódka odebrała telefon, w którym poinformowano ją, że jak zacznie starać się o zwrot działek położonych w O. to zostanie pozbawiona pracy. Sąd Okręgowy wskazał również, iż dopiero po interwencji Prezesa Rady Ministrów w 1998 roku powódka uzyskała niezbędne dokumenty, a wezwanie Urzędu Wojewódzkiego w K. przez Prezesa Rady Ministrów o zajęcie konkretnego stanowiska na jakiej podstawie przyjęto, że A. i G. M. (2) byli narodowości niemieckiej pozostało bez odpowiedzi. Po pierwsze należy

jednakże zauważyć, iż wyżej opisane trudności miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, w związku z powyższym mogłyby one ewentualnie usprawiedliwiać dochodzenie roszczeń w postępowaniu sądowym po upływie roku lub dwóch lat od upływu terminu przedawnienia. Jednakże w niniejszej sprawie powódka na drogę sądową wystąpiła dopiero po upływie 16 lat od upływu terminu przedawnienia, stąd też Sąd Okręgowy w pełni poprawnie wskazał, iż trudności z uzyskaniem informacji i dokumentów mające miejsce w latach dziewięćdziesiątych, nie mogą usprawiedliwiać dochodzenia roszczeń na drodze sądowej dopiero w 2015 roku, ponad 16 lat po upływie terminu przedawnienia. Stąd też trafnie Sąd Okręgowy wskazał, iż powódka nie wykazała z jakiej przyczyny na przestrzeni wielu lat nie mogła wystąpić ze swoimi roszczeniami. Należy bowiem zauważyć, iż po „interwencji” Prezesa Rady Ministrów powódka dysponowała już wieloma istotnymi informacjami i dokumentami. Wprawdzie zgodne z prawdą jest twierdzenie apelującej, iż wezwanie skierowane do Urzędu Wojewódzkiego w K. o zajęcie konkretnego stanowiska na jakiej podstawie przyjęto, że A. i G. M. (3) byli narodowości niemieckiej pozostało bez odpowiedzi, nie sposób jednakże wskazać z jakiej przyczyny brak tej odpowiedzi miałby uniemożliwiać dochodzenie roszczeń na drodze sądowej. Po pierwsze, okoliczność narodowości wyżej wskazanych osób byłaby przedmiotem postępowania dowodowego w postępowaniu sądowym. Po drugie, nie można wykluczyć, iż brak odpowiedzi wynikał z tego, iż na podstawie dokumentów będących w posiadaniu przez Urząd Wojewódzki w K. nie miał on możliwości udzielenia merytorycznej odpowiedzi. Wreszcie, wskazać należy, iż apelująca w żadnym momencie nie wskazała, aby Urząd Wojewódzki w K., w którymś momencie udzielił odpowiedzi. W związku z powyższym, skoro powódka, pomimo braku odpowiedzi, wystąpiła na drogę sądową w 2015 roku za niezasadne jest wskazywanie tej okoliczności jako spóźnionego wniesienia pozwu. Mając na uwadze, iż powódka (jej poprzednik prawny) już w 1997 roku została poinformowana przez Urząd Rejonowy w O., iż roszczenia tego rodzaju mogą być dochodzone na drodze sądowej, nie sposób uznać, aby powódka nie miała możliwości dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym w o wiele wcześniejszym okresie, najpóźniej na początku lat dwutysięcznych.

Za całkowicie niezasadne uznać należy twierdzenia apelującej, iż Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka w 2007 roku podjęła starania o zwrot ziemi położonej w miejscowości O. należącej do jej poprzedników prawnych, podczas gdy z dokumentów jednoznacznie wynika, iż powódka takie działania podejmowała już w latach dziewięćdziesiątych. Należy bowiem zauważyć, iż Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka tego rodzaju działania podejmowała zarówno w latach dziewięćdziesiątych (choćby poprzez wrócenie się do Prezesa Rady Ministrów z prośbą o udzielenie pomocy prawnej), jak i w 2007 roku.

Niezasadne są również twierdzenia strony apelującej, iż Sąd Okręgowy błędnie ustalił, iż powódka mimo braku uchwalenia ustaw reprivatyzacyjnych miała realną możliwość dochodzenia swoich praw na drodze sądowej. Apelująca wskazuje, iż ustalenie to jest błędne, gdyż do dnia dzisiejszego powódce uniemożliwia się dostęp do dokumentów, jednocześnie utrudniając dochodzenie swych praw. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż apelująca w 2015 roku zdecydowała się jednak na dochodzenie roszczeń przed sądem, w związku z tym okoliczność ta już sama w sobie pozostaje w wewnętrznej sprzeczności. Jeżeli apelująca upatruje niemożność dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym od trudności w uzyskaniu dokumentów (mających trwać do dziś) to jednak ostatecznie powództwo zostało wniesione. Nawet przyjmując, że apelująca miała na myśli niemożność uzyskania dokumentów niezbędnych, nie tyle do uruchomienia procedury przed sądem, co usprawiedliwiających dochodzone przez nią roszczenie, to wskazać należy, iż niemożność w uzyskaniu dokumentów (dowodów), aby mogła usprawiedliwiać tak znaczące przekroczenie terminu przedawnienia roszczenia, musiałaby wynikać z rażąco bezprawnego działania organów państwowych lub samorządowych. Tymczasem apelująca wykazała jedynie, iż doświadczała pewnych trudności z uzyskaniem odpowiednich dokumentów w latach dziewięćdziesiątych wskutek nieprawidłowości w działaniu organów państwowych, nie wykazała natomiast w żaden sposób, aby takie nieprawidłowości miały również miejsce przez cały czas w okresie 1999 – 2015 r., a tym bardziej, aby owe nieprawidłowości miały charakter rażącej bezprawności. Należy przy tym zauważyć, że apelująca we wskazanym okresie, pod rządami obecnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, miała wiele możliwości prawnych i faktycznych, aby zwalczać tego rodzaju nieprawidłowości, oczywiście pod warunkiem, iż faktycznie miałyby one miejsce. Środkami służącymi do zwalczania tego typu nieprawidłowości mogły być tytułem przykładu kierowanie wniosków do Rzecznika Praw Obywatelskich, czy też zainteresowanie sprawą mediami. Apelująca nie wykazała jednakże w żaden sposób, aby tego rodzaju rażące

nieprawidłowości, skutkujące niemożnością pozyskania stosownych dokumentów, miały miejsce w latach 1999 – 2015. W związku z powyższym stwierdzić należy, iż powódka zdaje się nie odróżniać obiektywnych trudności z uzyskaniem licznych dokumentów sprzed kilkudziesięciu lat, od niemożności uzyskania tych dokumentów wskutek rażąco bezprawnego działania lub zaniechania organów państwowych lub samorządowych. Należy jednakże wyraźnie zaznaczyć, iż tylko okoliczności drugiego rodzaju mogłyby ewentualnie usprawiedliwiać dochodzenie roszczenia po tak długim okresie od upływu terminu przedawnienia, natomiast obiektywne trudności w uzyskaniu dokumentów nie stanowią podstawy do odmowy uwzględnienia zarzutu przedawnienia, tak jak chciałaby tego strona apelująca.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną apelującej, szczegółowo opisaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.